

Graba, Zimne dziady listopady

Zimne dziady listopady proszą po koniokradach
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach
Kiedy spełni się wróżba
Wtedy na wszystkim biada
Częściej patrzę się na wschód
Chyba tam patrzę od zawsze
Gwiazdy toną w rzece znów
Brodzą kiedy noce jasne
Głośniej puka nam do drzwi
Dyktatura żółtych liści
Liście które z drzew spadają
Trupy na twarzach mają
Zimne dziady listopady proszą po koniokradach
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach
Kiedy spełni się wróżba
Wtedy nam wszystkim biada
Częściej patrzę się na wschód
Bo tam zima najdziksza
Bóg ma tu swój zimowy stół
A karły jeżdżą w rikszach
Tam gdzie zima synów swych
Wszystkich ma z albinosem
Zimę można zmylić tym
Że się ją głaszcze z włosem
Sny są tu na Tak
Sny są tu na Nie
Między ? jest brak
Ja o tym wiem
I ty wiesz...
Zimne dziady listopady proszą po koniokradach
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach
Kiedy spełni się wróżba
Wtedy na wszystkim biada
Częściej patrzę się na wschód
Chłopak z rysunkową teczką
Kęsy zimowego słońca
Chłopiec zajada łyżeczką
Siedem strachów stoi u wrót
Żaden głodny nie zaśnie
Strachom siedem czarnych wdów
Smaży rydze na maśle
Zimne dziady listopady proszą po koniokradach
Inne dziady z obrazów zaczynają do nas gadać
Zimne dziady listopady po deszczowych obiadach
Kiedy spełni się wróżba
Wtedy na wszystkim biada
Częściej patrzę się na wschód
Ja mały kamyk z paleniska
Pozostał mi ostatni łyk
Piasecznego Huciska
Tam gdzie nam zostawił Bóg
Naszych korzeni resztki
Czekam aż mnie spytasz gdzie
Schowam wiśni 2 pestki